Nr. 5. Lwów, Piątek dnia 4. lutego 1898. Rok IX.

[illegible]

Wychodzi w piątek każdego tygodnia.

ROBOTNIK

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Organ partyi socyalno-demokratycznej.

Warunki prenumeraty: [illegible]

Wychodzi w piątek każdego tygodnia.

PRZEGLĄD.

Konfiskacie ulega niemal każdy [illegible] szego pisma. Pan Seredowski, prawdopodobnie [illegible] jakieś występy [illegible] lecz za to ześmy się ośmielili kilka słów napisać o panu staroście przemyskim Lanikiewiczu i o pewnym panu Beno[illegible] się na swoim pryncypale! Sądząc więc z tego, nie wolno nam pisać nie [illegible] o [illegible] Ale wolno chyba zwrócić uwagę pana prokuratora, [illegible] w ten sposó[illegible] ścią „dobrej sławy“ wyż[illegible] panów, a czyny ich szlachetne, mimo energicznej ręki, władającej tak biegle niebieskim ołówkiem, dostają [illegible] obywatel[illegible] y,nego pa[illegible]“ i zasłużą sobie z pewnością na należną im ocenę.

„**Robotnika**“, organu partyi socyalistycznej w Królestwie polskiem, wyszedł numer dwudziesty piąty. Wśród strasznego ucisku, ciągłej obawy przed torturami nowoczesnemi, na jakie narażeni są przestępcy polityczni pod błogosławionemi rządami północnego satrapy, wydali nieustraszeni towarzysze nasi z za kordonu, w przeciągu trzech lat, dwadzieścia pięć numerów, wy[illegible] nego słowa, ta systematyczna i pełna poświęceń praca jednostek dla sprawy świętej, wydaje już dziś owoce. Mimo knuta i nahajki bracia nasi w Królestwie budzą się do życia a pierwszy objaw tego widzimy w masowych strejkach ostatnich dni. Ta praca olbrzymia budzi w nas podziw a niepotrzebujemy chyba dodawać, że duchem stoimy przy was, towarzysze królewiacy i że wspólnie, mimo dzielących nas granic, zdobędziemy lepszą przyszłość dla polskiego proletaryatu!

Siedmioma sakramentami posłowemi — wedle Stojałowskiego, mistrza chytrości i obłudy — został „uszczęśliwiony“ a właściwie „pokarany“ lud polski w Galicyi.

Dr. D a n i e l a k... zmykający jak nędzny tchórz przed tow. Daszyńskim, kłamiący bezczelnie, S z a j e r notoryczny pijaczysko, K u b i k, C e n a... i reszta, podmawiająca bandę łajdaków do bicia niemiłych im agitatorów; oto „miłe sakramenta“ ks. redaktora. Ponieważ religia katolicka, której duszpasterzem jest ponownie nawrócony ks. Stojałowski, dawno uznaje i uczy nas siedem sakramentów, przeto z łaski nowego Mojżesza lud galicyjski będzie miał teraz sakramentów czternaście. Tylko nie wiedzieć jeszcze jaka będzie modlitwa do tych świeżo ustanowionych? Możeby lepiej te dwunożne sakramenta zamienić na miłosiernych patronów ludu — jak uważacie Stanisławie Stojałowski?

Oto sakrament łgarstwa Danielak mógłby być *patronem tchórzów*, sakrament pijaństwa Szajer, dałby się przerobić na *patrona żydowskiej karczmy*. Inne sakramenta „głupoty różnych stopni“, można łatwo przerobić na p a t r o n ó w łoznych jak gwiazdy na niebie, *durnych jak but*.. braci ks. Dobrodzieja. Ks. Dobrodziej zaś... najmłodszy sakrament.. herszt tamtych starszych niby to sakramentów, zamianuje się *patronem* tych *patronów*, da sobie wybić blaszki jakie ma np. św. Floryan i każe je nabić na głowę swoim sakramentom i owieczkom. Będzie to asekuracya od zdrowego rozumu. Patroni będą mieli blaszki żółte a owieczki białe dla odróżnienia.

Za ten, z dobrego serca pomyślany projekt, nie żądamy żadnej synekury, ani parafii, ani nawet mandatu, prosimy tylko *patrona patronów* aby ze swoją hordą... nie... trzodą z blaszkami, pokazał się na wystawie paryskiej, dla większej chwały polskiego imienia. — I cichy pan z Buska się ucieszy i może da parę hellerów na latarkę do drogi — co?

W sprawie Dreyfusa wydali socjaliści francuscy manifest, w którym oświadczają, że całą tę sprawę uważają tylko za walkę dwóch klik kapitalistycznych. Jedna klika chce wyzysk ochronić przywilejami religijnymi, i gdyby się to [illegible] dało płaszczem królewskim, druga zaś — [illegible] socjalistami się [illegible] „żydów“. Z tego powodu [illegible] w parlamencie francuskim „Szlachetny“ hr. Bernis zakradł się, [illegible] socjalistycznego posła Jaures'a [illegible] naturalnie, że inni nawet niesocjalistyczni posłowie, wzięli Jaures'a w obronę, a publiczność na galeryach zamanifestowała swą przychylność dla naszych dążeń — okrzykami: „Niech żyje komuna“! Hr. Bernis chciał się potem [illegible] pojedynkować z Jaures'em, ale od[illegible] nic [illegible]

[illegible] że przy sposobności sprawy Dreyfusa wyszłyby na [illegible] różne kradzieże funduszów publicznych, użyte niby to na łapanie szpiegów.

Ciekawy „porządek społeczny“!

Kapitalistyczne pismo wiedeńskie »Neue freie Presse« robi niepotrzebnie reklamę adresowi szlachecko-kapitalistycznemu naszego sła[illegible] sejmu. Pisze, że adres ten ma być wyrazem niechęci przeciw „Niemcom“. Rozumie[illegible] „N. fr. P[illegible] szlachciców polskich do posad ministeryalnych i [illegible] boją się [illegible] „Niemcami“ nie ma właściwie nic wspólnego [illegible] zamieszkania a zresztą także kapitaliści wiedeńscy za wiele honoru robią adresowi, którego krytykę podajemy niżej.

Adres sejmowy do korony.

Kiedy przed rokiem ludowcy dopominali się w sejmie adresu do cesarza, tj. odezwy, w której miałyby być wyrażone życzenia kraju do rządu, wówczas panowie szlachta i liberali wniosek ten pogrzebali mówiąc, że krajowi tak jest dobrze, że żadnych życzeń do tronu wyrażać nie potrzeba. Dopiero kiedy Badeni upadł i z nim razem jeszcze dwóch szlachciców polskich utraciło posady ministrów — przypomnieli sobie inni szlachcice, że mogłyby się i dla nich także skończyć szczęśliwe dni synekur ministeryalnych i bankowych; że więc należy o te posady, tj. o prawo wyzysku rządowego — walczyć z burżuazyą niemiecką pod hasłem obrony »Słowian«. Walka ta prowadzi się naturalnie w rękawiczkach, ażeby znów p. Gautscha nie obrazić, a najjaskrawszym dowodem tego oglądania się na wszystkie strony jest adres do korony, uchwalony »jednogłośnie«, przez szlachecko-liberalną komisyę adresową — w sejmie.

W adresie tym mamy niby to coś i niby to nic — tak, jak to Niemiec mówi: »wasche mir den Pelz, aber mach' ihm nicht nass«. Jedna tylko nuta jest silną. Znamy ją od bardzo dawna, a zaczyna się ona od słów: »Najjaśniejszy Panie! Stoimy i stać chcemy pełni miłości i uwielbienia przy Osobie Twojej i przy Twojej Najdostojniejszej Dynastyi«. Do komisyi adresowej należał także poseł »z woli ludu«. »ludowiec« Dr. Bernadzikowski; komisya adres uchwaliła »jednogłośnie«. Ciekawa rzecz, jak taki legawy, (tj. lojalny) głos mógł się wydobyć z piersi wybrańca chłopów; tych chłopów o których zresztą w adresie nic nie ma, bo słowa zajmuje nas podźwignięcie i ochrona rolnictwa« są tam wypowiedziane przedewszystkiem w interesie szlachty. Narzekają pp. szlachta delikatnie na „zamorską (tj. amerykańską) zbożową konkurencyę“, natomiast o konkurencyi węgierskiej z lojalizmu milczą i wyrażają skromnie nieskromne życzenie, ażeby przecież do Rady państwa posłów wybierały sejmy, tj., ażeby — jak raz już pisaliśmy hr. Badeni — wybierał Daszyńskiego, a p. Abrahamowicz — Kozakiewicza! Bodajto taka autonomia! — bo o autonomii ekonomicznej nic w adresie nie słychać, oprócz gołosłownego zapewnienia, że zajmuje nas (także) »podźwignięcie przemysłu i poprawa komunikacyi«. Jestto doda[illegible] lizacyi« [illegible] że nawet nasza wytresowana [illegible] Badeni[illegible] — lewica sejmowa robi nad adresem taką minę, jak lis, który niemogąc dostać winogron — mówił: »ze kwaśne!«, a przecież ci sami ludzie głosowali razem z p. Bernadzikowskim za adresem i głoszą, że jest on „wyrazem życzeń całego kraju“. Zdaje się jednak, że sama komisya adresowa nie bardzo odważnie zapatrywała się na to »wyrażenie życzeń całego kraju«, bo jakiś p. komi[illegible] wie komisarzy bali się socyalizmu, który nazywa się w adresie „kosmopolitycznymi żywiołami przewrotu“. Może dla ocukrzenia tych słów mówi także adres o ustawodawstwie, »chroniącem klasy robotnicze«! Znaczy to tyle, że panowie szlachta gotowiby byli (może) dać jeszcze jedną kasę chorych robotnikom, byliby ci odrzekli się socyalizmu. Tymczasem jednak faktem jest, że w ostatnich wyborach robotnicy jak jeden mąż skupili się pod »Czerwonym sztandarem« i sku[illegible] wodawstwie socyalnem«. „Adres sejmowy, zwracający się wyraźnie przeciw nam, socyalistycznym robotnikom jest tedy „wyrazem życzeń“ — nie „kraju“, ale klas kapitalistycznych z szczególnem uwzględnieniem interesów szlacheckich. Al[illegible] — [illegible] szlachta dla siebie w swoim sejmie uchwala tysiące takich adresów — to nie cofnie już nas z drogi, na którą wstąpiliśmy i która nazywa się nie „przewrotem“, ale dążeniem do zmiany gospodarki kapitalistycznej na naszą robotniczą-socyalistyczną. Adres ten — jest zarazem odstraszającym dla nas dowodem, że autonomia szlachecka jest niczem innem, jak tylko apetytem na rządy plantatorów galicyjskich nad ludem roboczym.

Adres mówi o »Polakach i Rusinach«, ale o równouprawnieniu językowem Rusinów — ani słowa, jakkolwiek przecież równouprawnienia takiego domaga się grupa c. k. upaństwowionych rusko-polsko austryackich posłów sejmowych pod komendą pp. Barwińskiego i Wachnianina. Nie dziw, że wobec tego posłowie ruscy radykalni oświadczyli się stanowczo przeciw adresowi, a najbliższy nam przekonaniami radykał po eł Nowakowski, zażądał nawet osobnego adresu, któryby domagał się podziału Galicyi na dwie połowy: polską i ruską. Taka sama uchwała zapadła była już na ostatnim wiecu ruskich radykałów we Lwowie, ale też już wówczas poseł tow. Kozakiewicz w dosadnych słowach skrytykował tę uchwałę. Naturalnie! w Galicyi wschodniej spotykamy polskość i ruskość wszędzie razem, nawet w jednych i tych samych rodzinach. Podział „radykalny“ musiałby wobec tego dzielić chyba nawet małżeństwa i rodzeństwa, to też całe to żądanie jest właściwie niczem innem, jak wyciąganiem starych pergaminów historycznych z przed 500 lat, coś podobnie — jak Młodoczesi w walce o rozporządzenia językowe z Niemcami. Ale... kiedy socyaliści wystąpili przeciw tym pergaminom w Czechach, burżuazya czeska ogłosiła ich „zdrajcami narodu“ do spółki z naszymi szlachcicami i kapitalistycznymi »Słowianami«; dzisiaj w Galicyi ci sami „Słowianie“ krytykują ostro stare pergaminy ruskie. Jestto doskonały dowód, że klasy posiadające kierują „ideą narodowościową“ bez żadnych zasad stałych, ale stosownie do swych chwilowych interesów ekonomicznych. Socyaliści natomiast za to, że bronią równouprawnienia narodów przed kapitalistyczną walką klasową nazywają się „kosmopolitycznymi żywiołami przewrotu“! Mimo tych słów adresu głosowali w sejmie za [illegible]

[redacted] jeden [redacted] poseł Nowakowski [redacted] iał się o krzywdy robotników przemyskich [redacted] żądaniami osławionego Badeniowca [redacted] sejm adres uchwalił wszystkimi głosami przeciw dwom radykalnym ruskim. Gdyby też tak socyalni demokraci chcieli robić na wzór klas posiadających interesy [redacted] — pod jednym międzynarodowym „czerwonym [redacted] tego [redacted] listyczne „adresy do tronów" zostaną schowane pośród pergaminów ruskich i czeskich do zbiorów [redacted] rożytności. [redacted] wie [redacted], czy na [redacted] tak długo czekać będziemy musieli, jakto się naszym przeciwnikom wydaje!

Pamięci „Proletarjatu".

[redacted] Kongresówce zupełna cisza polityczna, hasłem wszystkich klas narodu dotychczas tak czynnych w życiu politycznem, stało się wstrzymanie [redacted] nowonarodzonej polskiej [redacted] warunków powstaje socyalizm, [redacted] siony [redacted] nas ze Wschodu z uniwersyteckich miast moskiewskich [redacted] przebywała [redacted] młodzież polska. [redacted] wpływem bohaterskiej walki rewolucyjnej inteligencyi z moskiewskim caratem młodzież ta zaczyna się budzić do życia politycznego [redacted] niewiele [redacted] teoretyczne podstawy tej [redacted] rosyjskich rewolucjonistów, przenosi żywcem sposoby i środki, jakie wzbudzały w niej uwielbienie i zachwyt dla rewolucyonistów rosyjskich. Znaczna część tej młodzieży przenosi się do Kongresówki, by [redacted] Naturalnie wszystkie zawsze [redacted] agitatorów [redacted] a następnie organizowały [redacted] gdzie pilnie zajmowano [redacted] teoryę [redacted]

Robotnik polski stojący bez porównania wyżej pod każdym względem od robotnika moskiewskiego, okazał się zupełnie gotowym do przyjęcia socyalizmu.

Robota agitacyjna idzie [redacted] częste aresztowania nie tamują jej wcale, a przeciwnie pobudzają do jeszcze większej, jeszcze usilniejszej pracy nad uświadomieniem mas robotniczych.

Moskiewska partya rewolucyjna „Narodna Wola" dosięgała wtedy szczytu swej siły i znaczenia, nie dziw więc, że nasi pierwsi socyaliści, którzy i tak już byli pod silnym wpływem moskali ulegali coraz bardziej przykładom ich bohaterskiej walki z caratem [redacted] zamach na cara. [redacted] wyższego [redacted] moskiewskiego zdawał się być niechybną przepowiednią ogólnej [redacted] której wybuchu spodziewali [redacted] Terroryzm moskiewskich rewolucyonistów [redacted] wiec szereg zamachów, wykonanych przez członków niedawno założonej partyi socyalistycznej „Proletarjat".

[redacted] masowe areszty.

[redacted] aresztowanych rzeczywiście znaleźli [redacted] tniejsi przedstawiciele partyi „Proletarjat", na razie carat uczuł się spokojnym, gdyż myślał, że udało mu się szczęśliwie zniszczyć polski socyalizm. Niestety [redacted] swojemu [redacted] twieniu przekonali się moskiewscy siepacze już podczas samego sądu nad aresztowanymi, że o wytępieniu socyalizmu [redacted] nad [redacted] h na po[redacted] a nawet [redacted] ciu miesiącach [redacted] dzono z bezczelną [redacted] moskiewski rząd, [redacted] Stanisława [redacted] śmierć [redacted] stycznia 1886 roku [redacted] polskiego proletarjatu [redacted] przez moskie[redacted] młodzieńczego okresu polskiego socyalizmu. Jeżeli [redacted] nie rozpatrzymy bliżej te pierwsze początki naszego socyalizmu, nie możemy nie zauważyć bardzo wielu słabych stron, najważniejszą z których było stanowisko ówczesnych socyalistów względem niepodległości Polski. Czemu to tak było łatwo objaśnić. Socyalizm powstał u nas wtedy, kiedy spodziewano się powszechnie, że w Rosyi lada chwila wybuchnie rewolucya, która zmiażdży ten kolos gwałtu i bezprawia; sławiąd więc wtedy żądanie niepodległości Polski wyglądało na pozbawienie polskiego socyalizmu pomocy moskiewskich rewolucyonistów [redacted] tniejsi socyaliści pierwsze kroki rewolucyjne [redacted] wśród szeregów [redacted] wybitne piętno zarówno [redacted] zajęcia tego nieprzychylnego stanowiska względem niepodległości Polski. Przyczyniły [redacted] ze nasi pierwsi socyaliści dość czarno zapatrywali się na siłę polskiego społeczeństwa, którego [redacted] wszystkiego nie znali, bo nie mieli czasu poznać, gdyż czujna opieka żandarmów zbyt wcześnie odrywała ich od tętniącego życia, by na zawsze lub przynajmniej na długie lata zamknąć ich w lochach więzień i kopalni Sybiru. Dzięki wyżej wymienionym przyczynom pierwsi nasi [redacted] byli przeciwnikami niepodległości Polski. [redacted] rzeczy zmieniły [redacted] na dzieja na rewolucyę w Rosyi okazała się złu[redacted] już nikt nie [redacted] Rozwój masowego socyalizmu we wszystkich trzech zaborach Polski jest najlepszym [redacted] prusko [redacted] względem każdego wolnomyślniejszego ruchu ludowego wykazały [redacted] mamy szukać najgroźniejszych wrogów [redacted] razem wziąwszy każdy nawet najwięcej uprzedzony musiał przyjść do [redacted] ostatecznem zwycięstwie [redacted] poseł Ignacy Daszyński w ostatniej swej odezwie, że pierwszą polityką socyalizmu polskiego jest dążenie do niepodległej ludowej Polski. Dziś przeciw [redacted] jest [redacted] Radziwiłł głowa ugodowców warszawskich [redacted] cara, żandarm Markgraiski i dziwnego nabożeństwa [redacted] Luxemburg, która [redacted]

Równouprawnienie narodowościowe w Austrji.

[redacted] państw austrjackie składa się z różnych [redacted] krajów koronnych, i że kraje te — jak n. p. Galicja albo Bukowina, są zamieszkane przez [redacted] mówiących różnymi językami [redacted] trochę spolszczonych [redacted] glji Na Bukowinie mamy jeszcze znacznie większą mięszaninę, w Czechach najwięcej Czechów i Niemców, koło Wiednia (w Austrji), północnej Styrji i w Tyrolu przeważają Niemcy, dalej ku południowi [redacted] Słowenie i Włosi. Zważywszy, że wszystkie te narodowości mówią różnymi językami, bo nawet lud żydowski używa swego osobnego żargonu, możemy porównać Austrję do wieży Babel, o której czytamy w biblii [redacted] prowadzić [redacted] wyraźnie [redacted] w Austrji, mają prawo [redacted] się swymi językami w krajach, które zamieszkują. Ustawy podobnej nie mamy jednak do dziś dnia, natomiast p. hr. Badeni wydał [redacted] „rozporządzenie językowe", według którego Czesi [redacted] liby się w razie chęci otrzymania [redacted] Ponieważ jednak język niemiecki [redacted] w szkołach [redacted] w szkołach nie obowiązuje, otóż Niemcy w Czechach za to, że nie umieją po czesku, musieliby być od c. k. urzędów wykluczeni, z małymi wyjątkami — a Czesi natomiast za to, że muszą ze szkół umieć po niemiecku, opanowali [redacted] powod wszystkie posady [redacted] winni znać języki krajowe [redacted]

VIVE LE ROI!

Witold Reger.

Cała stolica była w tym dniu na nogach. Już od samego ranka snuły się po ulicach gromadki odświętnie ubranych ludzi. Miasto przystrojono różnobarwnemi flagami, udekorowano zielenią, całym szeregiem herbów na prędce sporządzonych na dekturowych i drewnianych tablicach w formie tarcz, przymocowanych do słupów [redacted] i sieci telegraficznych [redacted] wrażenie wielkiego bazaru.

[redacted] zegarków, przeglądała [redacted]

[redacted] obywatelskiej stały wzdłuż ulic prowadzących z dworca do rezydencyi królewskiej, kazano też uformować się dziatwie szkolnej. Na przedzie stali rajcowie miasta, reprezentanci giełdy, policyi, handlu, rzemiosła, okoliczna szlachta [redacted] nemi twarzami. [redacted] ze „śmietanki" [redacted] niecierpliwiąc się długim czekaniem.

[redacted] wybiła 10 godzin [redacted] wjechać ten na [redacted] tysiąc [redacted] konnych [redacted] urzędnicy policyjni [redacted] wydany przez nich rozkaz został [redacted] Obywatele kłaniają im się zdaleka, na [redacted] ich maluje się zadowolenie, marzą o przyjęciu, o dobrej uczcie, o toastach, które [redacted] komentować wszystkie dzienniki i przywiązywać do nich wielkie znaczenie polityczne. A myśli te przeprowadzają ich do niemego stanu radości, odzwierciadlającego się w niespokojnie biegających oczach i ciągłym spoglądaniu w stronę dworca kolejowego.

Jeszcze pięć [redacted] wszyscy poprawiają na sobie [redacted] w ostatniej chwili [redacted] znowu podnoszą, brobuje giętkości miecza pacierzowego przybierają różne pozy [redacted] wielka cyrkowa pantomina.

*

Na dalekim przedmieściu stolicy, po za składami towarów, po za szeregiem [redacted] nów i cegielni, stało kilka w nieładzie rozsypanych chałup.

Brud nie do opisania, odór [redacted] brak ulic, pełno śmieci w koło, powybijane szyby w oknach, podziurawione dachy, słowem obraz ostatniej nędzy. W stolicy zwano też miejsce [redacted] stwie dziadów".

W jednej z tych chałup leżał na garści słomy, pokrytej podartemi szmatami, starzec su[redacted] monotonnie spoglądał [redacted] wietrza [redacted] skającego się przez szpary w suficie i potłuczone szyby.

W zapadłym tym kącie od którego stronili wszyscy ze wstrętem, nie dochodził zgiełk życia i święta stolicy. Nawet stróże porządku, jedyni [redacted] Czasem w pościgu za zbrodniarzem zapędzili się w stronę [redacted] ków, przeszukali nory zapełnione nędzarzami i czem prędzej umykali z tego bagniska nędzy moralnej i [redacted]

Starzec podniósł się z barłogu, wsparł się na suchej, kościstej ręce, powiódł wzrokiem po izbie, sięgnął po czerep z wodą, przyłożył czerep [redacted] gorączka spalone wargi i [redacted] Woda, sącząca [redacted] przechodziła przez gardło chorego. [redacted]

[redacted] rodzinie.

Cicho, na palcach podsunęła się ku łożu ojca, zrzuciła ze siebie wypłowiałą chustkę, klę[redacted]

[illegible] kiedy Badeni poszedł [illegible] dzeń językowych" taką, jaka więcej odpowiada stosunkom krajowym czeskim, t. j. że po czesku i po niemiecku mają umieć urzędnicy tylko w okręgach mięszanych (czesko-niemieckich), natomiast w okręgach niemieckich wystarcza znajomość tylko języka niemieckiego, a w czeskich czeskiego (inna rzecz, że ze szkół urzędnicy zawsze wyniosą znajomość także języka niemieckiego). Sami Czesi musieli uznać, że zmiana ta jest słuszną; niemiecki poseł Wolf i jego stronnicy chcieliby, co prawda, ażeby w Czechach językiem urzędowym był wszędzie niemiecki, ale nawet wielu Niemców dzisiaj już tych panów szowinistów nie słucha. Dla nas robotników, ta walka o posady między burżuazyą niemiecką i czeską jest właściwie obojętną; my zawsze stoimy na gruncie równouprawnienia wszystkich narodów i w tym kierunku nie ma żadnego sporu między robotnikami niemieckimi i czeskimi. Tak samo i u nas w kraju nie spieramy się o język ani z Rusinami, ani nawet z towarzyszami żydowskimi, mówiącymi żargonem; ale natomiast [illegible] szlachta i nie wielka grupa burżuazyjnej inteligencyi [illegible] chcieliby na zasadzie „narodowościowe" [illegible] przywilej na posady tak, jak burżuazya niemiecka i czeska w Czechach. Kłótnia językowa czeska odbiła się więc naturalnie także w sejmie galicyjskim i poseł ruski, Wachnianin, gadał bardzo długo o równouprawnieniu Rusinów z [illegible] to jest o tyle [illegible] nigdy nie powinien naród jeden ograniczać drugiego w swobodnym rozwoju; inna rzecz, że dla [illegible] nianina sprawa ta jest przedewszystkiem polowaniem na wy[illegible] ten bowiem jest c. k. ugodowym [illegible] u [illegible] wcale nie [illegible] W[illegible]h [illegible] trudno naprzód powiedzieć: [illegible] ogólniejsza myśl [illegible] prawo te [illegible] Badeniego, [illegible] rządu, a to tembardziej, że [illegible] zawsze na [illegible]

[illegible]

Starzec otworzył oczy. Widok płaczącej córki przeraził go.

— Marto, ty nie w fabryce? Cóż to znaczy?

Dziewczyna podniosła się z ziemi, otarła rękawem kaftana łzy, uspakajając ojca, że wszystkie [illegible] dostojników państwa.

[illegible] chwytając gwałtownie powietrze [illegible] wyrzucał [illegible] ich modlitw... on nas wyciągnie z nędzy! — mówił starzec głośno, wydobywając ostatnie siły z siebie.

— Marto... podaj mój stary płaszcz... tam... tam... w prawej kieszeni są szmaty, obwiązane sznurkiem... papiery... podaj ich!...

Marta, której ojciec nigdy nie mówił o papierach, ani o królu, który ma możność niesienia im pomocy, myślała, że ojciec majaczy w gorączce. Ale, by uspokoić starca, przeszukała starą szmatę, leżącą w kącie, którą ojciec nazywał płaszczem, [illegible] papierów, po[illegible] stary powoli drżącemi rękami rozwiązał [illegible] i wy[illegible] plik papierów.

— Marto! Marto! prawda, że Bóg jest dobrym! — mówił starzec. — Weź te papiery, a kiedy król będzie jechał, rzucisz się na kolana [illegible] pewnością pomoże" (D. n. n.)

[illegible] kapitaliści wolelby [illegible] języków [illegible] ie szlonta i burżuazia podkładała swoje konkurencie ekonomiczne. Te właśnie konkurencie [illegible] państwa mogą zarówno wiele dobrego dla równouprawnienia narodów w Austryi zrobić, jeśli we wszystkich tych ciałach reprezentacyjnych zasiędą w dostatecznej liczbie nasi posłowie socyalno-demokratyczni. Może to się stać tylko na podstawie powszechnego prawa głosowania; bez powszechnych wyborów, wieża Babel, zwana Austrią, będzie ciągle narazona na takich młodoczechów lub Wolfów, a nie zapominajmy, że bezładne pomięszanie języków przy budowaniu wieży było karą bożą i że wreszcie zamiast wybudowania wieży Babel — do[illegible] dzono do j[illegible]

Z państwa przyszłości

Wilhelm Liebkne[illegible]

„Kto wie co też dzień jutrzejszy przyniesie? Kto wie, co następna godzina, minuta następna przynieść nam może?" — Należy uprzytomnić sobie choćby tą elementarną mądrość, ażeby ocenić, jak bezdennie pustem i czczem jest wieczne pytanie, o przyszłościowe państwo, którem jak pałką herkulesową pobić chciano socyalną demokracyę. Wywijając nią — sami siebie pobili. Zastosować tu można przysłowie: że „jeden głupiec więcej pytań postawić potrafi, aniżeli stu mędrców dać zdołają odpowiedzi". Mimo to w poważnych parlamentach bardzo poważni ludzie, rozstrząsali kwestyę tę całkiem seryo. Zajmowały się nią prawie wszystkie parlamenta Europy: niemiecka Rada państwa, francuskie Zgromadzenie Narodowe, reprezentacye nar[illegible] Włoch, [illegible] Byłoby to wprost niewytłómaczonem, gdyby nie fakt, że powaga kwestyi społecznej ma w sobie coś gwałtownie wielkiego, coś przykuwającego do [illegible] umysł niektórych [illegible] dzi podobnie działa, jak wzrok i widok węża na trwożliwe ptaki.

[illegible] parlamencie parlamentów [illegible] stwie przyszłości [illegible] a przecież przeciwności [illegible] warunki ekonomiczne [illegible] oczu dzisiejszego społeczeństwa wzniosi [illegible] groźny sfinks kwestyi socyalnej [illegible]

Anglia [illegible] można — jest jedynem państwem, w którem potrzeba i świadomość politycznej wolności i politycznego równouprawnienia, stały się wspólną własnością wszystkich klas społecznych. Tylko w Anglii przejęła się [illegible] tę [illegible] to co dobre [illegible] dla [illegible] przez wszystkich cnetnie [illegible] przez długi [illegible] że nie [illegible] sprawiedliwości [illegible] gnikom [illegible] odwoływanie się do jego poczucia sprawiedliwości i słuszności, do jego politycznej uczciwości, na którą jest szczególnie dumny, nie odniosłoby było pożądanego skutku. Nigdy też nie zapomnę wrażenia jakie odniosłem, gdym pierwszy raz widział angielskiego robotnika układającego się ze swoim przedsiębiorcą. Pomimo, że dzieli ich głęboka i szeroka przepaść ekonomiczna, głębsza tu i szersza niż gdziekolwiek indziej, nie masz ani odrobiny dumy z jednej, ani śladu uniżoności z drugiej strony, obie przeciete są głęboko poczuciem [illegible] Anglii, ażeby powładny pełzał i poniżał się przed politycznie lub służbowo wyżej stojącym człowiekiem. Są tam wprawdzie lotry, ale nie ma lokai — tych tworów obrzydliwych, czołga[illegible]

*) [illegible] gielsko niemieckiego czasopisma „[illegible]"

[illegible] godność człowiecza [illegible]

[illegible] wprost zdumiewająca swobodą patrzą tam kwestyi społecznej prosto w oczy! Jeżeli chcemy ocenić różnicę, jaka pod tym względem między Anglią a innemi państwami Europy zachodzi, to uprzytomnijmy sobie [illegible] w ręku robotników okrętowych w Hamburgu; stanowisko rządu austryackiego w [illegible] i Karwinie; [illegible] całej niemal Europy kontynentalnej [illegible] i ciężkich walk [illegible] ze stanowiskiem jakie władze angielskie w takich wypadkach zajmują. Zaledwie wieść o hamburskiem bezrobociu do Berlina doszła, gdy już rząd niemiecki zaznaczył całkiem jasno przez usta swojego przedstawiciela, że potępia postępowanie robotników. Temsamem pospieszył [illegible] na szalę przedsiębiorców — więc strony silniejszej. Inaczej w Anglii. Równocześnie ze strejkiem hamburskim, wszczęło się tu nieporozumienie pomiędzy służbą kolejową a dyrektorami jednej z najgłówniejszych linii. Dyrektorzy zmusić chcieli robotników do wystąpienia ze stowarzyszeń zawodowych, a ci opierali się temu naturalnie. [illegible] czuł się [illegible] watywny rząd angielski w obowiązku przypomnienia zarządom kolei, że nie godzi się przeszkadzać współobywatelom, gdy wykonują ustawą zagwarantowane [illegible] prawa, ofiarował przy tem swoje pośrednictwo, którego nie można było odrzucić i które istotnie zapobiegło grożącemu strejkowi. Podczas panującego właśnie teraz bezrobocia i wykluczenia robotników maszynowych, sprawuje rząd angielski znowu rolę nie stronniczego partyzanta — jakby to u nas było — ale bezbronnego pośrednika, któremu poważnie zależy na zgodzie obu partyi i na uczynieniu każdemu sprawiedliwości. Prezydent ministrów, lord Salisbury zaznaczył w mowie wygłoszonej ostatniemi czasy w obecności najwyższych magnatów miasta i najprzedniejszych dostojników kraju, że dobrobyt i potęga Anglii pracą stoi i że Anglia upadłaby niechybnie, gdyby praca i kapitał pogodzić się w żaden sposób nie [illegible] Konserwatywny więc do szpiku [illegible] lisbury, uznaje w robotnikach równouprawniony czynnik państwowy i społeczny, podczas [illegible] warunki dobrobytu i [illegible] Zdaje mu się [illegible] strejkiem czyha hydra [illegible] na ciałem [illegible] nencie przysługuje robotnikom prawo stowarzy[illegible] klasy rządzące naruszają [illegible] przed nieokreślonem [illegible] poszanowania ustaw.

[illegible] „niebezpiecznym" [illegible] dlaczego socya[illegible] równouprawnienie [illegible] ostawem współczesnym [illegible] zmem tych czasów pierwotnych, w których nie istniała [illegible] zniesienia prywatnej własności środków produk[illegible] stępstwem i dopełnieniem kapitalistycznej budowy społeczeństwa; stanowi pomimo zupełnej sprzeczności jaka między nimi zachodzi, tylko dalszy rozwój kapitalizmu, tak, jak kapitalizm sam, jest organicznym ciągiem dalszym poprzednich ustrojów gospodarczych. A przecież jakże się od nich różni! Gdyby starożytny Fenicyanin, Kartagińczyk, Grek lub Rzymianin, puścił się z głębi hadesu **) na wycieczkę dla zwiedzenia dzisiejszych cywilizowanych krajów, ileżby w naszej dzisiejszej kapitalistycznej cywilizacyi [illegible] dla [illegible] mego, pomimo [illegible] wysoce rozwiniętej kultury, pomimo że cywilizacya dzisiejsza wzniosła się i na jego ramionach, wchłonęła w siebie i jego okres rozwoju! Śre-

*) [illegible] jedynem państwem europejskiem [illegible]

**) [illegible] w których przebywały cienie zmarłych

[illegible] rusznikarz oniemiałby ze zdziwienia, na widok niepojętej zagadki jaką przedstawiałaby dla niego kapitalistyczna produkcya. Nie potrzebujemy nawet sięgać tak daleko. Czyż kupiec engrosista [illegible] dziecko obecnego XIX wieku, miałby zrozumienie dla ustroju kapitalistycznego państwa?

[illegible]

KORESPONDENCYE.

Warszawa 31 stycznia. [illegible] walkę swym wyzyskiwaczom [illegible] z nowego prawa fabrycznego [illegible] [illegible] 11½ godzin pracy tam, gdzie robotnicy wówczas już [illegible] 11 a nawet 10 godzin. [illegible] [illegible] w Łodzi [illegible] wystąpienie robotników [illegible] wielkie zaniepokojenie między fabrykantami [illegible] międzynarodow[illegible]. Kozacy otoczyli fabryki i aresztowania masowe rozpoczęły się na dobre.

U Rudzkiego naprzykład aresztowano przeszło 60 osób. Robotnicy jednakże nie dali się sterroryzować [illegible] [illegible]

Strejk ten ogarnia coraz to nowe fabryki a partya wydała energiczną odezwę, wzywającą do mężnego protestu przeciwko zakusom fabrykantów.

Podwołoczyska 30. stycznia. Dnia 28. od[illegible] [illegible] kilkudziesięciu [illegible] i mieszczan. Tow. Kozakie[illegible] godzinnym referacie przedstawił cele socyalnej demokracyi i środki jakiemi partya do urzeczywistnienia [illegible] dąży.

[illegible] na drodze nadzierał sobie żandarmów. Komisarz ekspozytury policyjnej, badał robotników kolejowych, kto urządził zgromadzenie, do zapraszającego tow. Karwowskiego żandarmi dwa razy przychodzili po wiadomości o zgromadzeniu, werkmistrze zabraniali robotnikom iść na [illegible] [illegible]zednik pozwalał [illegible]

Tarnopol 30. [illegible] „Brüderlichkeit", odbyło się [illegible] zgromadzenie, na którem tow. Dymant (starszy), omawiał ważność organizacyi i stosunki w miejscowej kasie chorych.

Co do pierwszego punktu zwrócił tow. D. uwagę zebranych, jak robotnik jest wyzyskiwanym i że w [illegible] których ciężko pracujemy [illegible]

W sprawie miejscowej kasy chorych [illegible] wszystkiem lekceważenie obowiązków [illegible] [illegible] ciężko zagraconych kraicarów [illegible] powinien pilnować obowiązków na siebie przyjętych. Lecz nieznajomość praw swoich ze strony robotników, jak i to że nie należąc do organizacyi nie mają żadnego oparcia, wywołuje lekceważenie ich tak przez majstrów, przedsiębiorców jak nawet i funkcyonaryuszy kasy. Po odśpiewaniu Czerwonego sztandaru, [illegible] spokojnie rozeszli się do domów.

[illegible] 30. stycznia. [illegible] u nas pollne zgromadzenie [illegible] [illegible] Nowy i Seget, który w gorących słowach uczcił pamięć czterech towarzyszy, powieszonych przez zbirów moskiewskich na stokach cytadeli Warszawskiej [illegible] socyalno-demokratyczni [illegible] z wielkiem zainteresowaniem [illegible] Zakończono odśpiewaniem „[illegible]".

Kronika.

Od Administracyi. [illegible] zamówienia zmienili swój adres [illegible]

[illegible] Administracya Robotnika [illegible]

Wykłady popularne [illegible] działkowe stanowią pewne [illegible], polecamy więc [illegible] na wykład pojedynczy 5 ct. — Wykłady [illegible]bywają się w sali domu robotniczego na 2 em piętrze. — (obacz „Wykłady popularne" na ostatniej stronicy).

Komisarz rządowy hr. Łoś, na interpelacyę posła Nowakowskiego, dlaczego aresztowanych [illegible] wobec tego zmuszeni jesteśmy skonsta[illegible] [illegible] niemogli się w tych [illegible]

Salamonowy wyrok. [illegible] przedłużenie czasu pracy [illegible] Marek przyjął wypowiedzenie [illegible] robotników wśród [illegible] orzekł: robotni[illegible] i wśród wypowiedzia[illegible]nych 14 dni [illegible] wedle żądania majstra, mają go przep[illegible], że bez jego zezwolenia (?! red.) pracowali w lecie o godzinę mniej.

Taki sąd polubowny wart ślusarzy lwowskich [illegible] Towarzysze zawodowi [illegible] rury na gł[illegible], glansowne rękawiczki, laseczki szyk i pustki w żołądku i często i w gł[illegible]. Na zdrowie!

Poraniony przez Lutina Dienstla tow. Feliks Neusarek, o czem pisaliśmy już w poprzednim [illegible]

[illegible] [illegible] tolis[illegible] rys[illegible] się [illegible] Jan [illegible]

[illegible] W [illegible] Galicyi trudno wyszukiwać zdrowych kwiatów literatury, a więc też fejlotony pism, jak „Przegląd" i „Słowo polskie" umieszczają bez żenady te wydzieliny oszalałych mózgów Gniatowskich i Spółki. Organ niby to liberalny „Słowo polskie", umieszcza obecnie taką drukowaną plugawicę „Pan z Rychlic" „idyotycznej makagigi" znajdują się w niej takie głębokie studya: Typ pięknej Żydówki: *istotnie do różyczka wschodu podobnej*, [illegible]

[illegible]

Policya przemyska. [illegible] czternastoletnia córka jednego [illegible] kiby sposób zemścić [illegible] oburzający wszystkich [illegible] czternastoletniem dzieckiem [illegible] i strasznej, nieopisanej boleści odbił się w całem mieście. Nawet ludzie zdaleka stojący od opozycyjnych partyi głośno wyrażali swe oburzenie. W niedzielę 30. stycznia aresztowano tow. M. Singera. Na policyi, agent policyjny Kozłowski [illegible] *[illegible]tyczny z partyi Regera* [illegible]! W ten sposób konstytucyjna policya w konstytucyjnem państwie trakt[illegible] obywateli! Wypadki te, głęboko wyryły się w pamięci proletaryatu przemyskiego. Lud [illegible] czy o nich nie z[illegible]

W niedzielę d. 6. Lutego odbędzie się o godz. 10½ d. ... cie Walne Zgromadzenie „Siły" w lokalu przy ul. Sykstuskiej L. 20. Sprawy bardzo ważne

[illegible] Redaktor: Władysław Kafalon

Z drukarni Zygmunta Gollona